

Cicerone nieobecnych krajobrazów, czyli o trudnej sztuce dzielenia się miejscem i pamięcią. Warmińscy i mazurscy Niemcy w reportażach polskich po roku 1989

JOANNA SZYDŁOWSKA

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Streszczenie

Celem niniejszych refleksji będzie konceptualizacja doświadczeń biograficznych bohaterów o niemieckich korzeniach we współczesnej prozie reportażowej związanej z Warmią i Mazurami. Interesować nas będzie identyfikacja narodowościowa i kulturowa mniejszości niemieckiej z Warmii i Mazur i techniki artykulacyjne zorientowane na stwarzanie inności w tekście. Spróbujemy odpowiedzieć na pytanie o gotowość polskiej opinii publicznej do wysłuchania narracji wiktymizacyjnej Niemców/niemieckich Warmiaków i Mazurów. Konfrontacja współczesnych tekstów z narracjami reportażowymi lat 1945-1989, które wyrastały w atmosferze rygorystycznej polityki cenzorskiej, pozwoli zaobserwować ewolucję dyskursu polsko-niemieckiego sąsiedztwa, pamięci i odpowiedzialności. Materiałem analitycznym będą reportaże publikowane w prasie ogólnopolskiej i regionalnej po roku 1989 oraz antologijne publikacje zwarte.

Słowa-klucze: Warmia i Mazury, tożsamość kulturowa, mniejszość niemiecka, pamięć, reportaż

Abstract***Cicerone of absent landscapes – about the difficult art of sharing the place and memory. Warmia and Masuria Germany in Polish reportages after the 1989***

The aim of these reflections will be conceptualisation of biographic experiences of characters with German roots in the contemporary reportages, concerning Warmia and Masuria. We will be interested in national and cultural identity of German minority from Warmia and Masuria, and expressive techniques, concentrated on creating the otherness in texts. We will try to answer the question about readiness of Polish public opinion to hear the “victim narration” of Germans/Warmia and Masurian’s Germans. Controntation of contemporary texts with narrations from 1945 to 1989, which have been growing in the atmosphere of rigorous cenzorhip, will allow to observe the evolution of Polish-German neighborhood, memory and responsibility. The analytic material will be reportages, published after the 1989 in Polish and regional press and anthological publications.

Keywords: Warmia and Masuria, cultural identity, German minority, memory, reportage

„Do czego jest nam potrzebny Niemiec?” pytał Przemysław Czapliński, konstatując rozbieżność homogenicznego obrazu tożsamości zbiorowej Polaków i narodziny silnej figury Innego¹. Odpowiedź krytyka diagnozowała upadek kategorii narodowych w projektowaniu współczesnego świata i triumf projektów tożsamościowych opartych na wartościach egzystencjalnych i idei obywatelskości. Przywołane tu reportaże uzupełnią narrację badacza, wejdą w polemikę z bieżącą publicystyką, odpowiedzą na głosy padające z trybun politycznych, streszczą opinie głoszone przy rodzinnym stole. Te niesamowite kompetencje reportażu jako formy wypowiedzi czynią zeń ważne społecznie i kulturowo medium: wsłuchane w rytm rzeczywistości, portretujące świat i jego aktorów, czasem wręcz – przepowiadające zmianę. Celem niniejszych refleksji będzie konceptualizacja doświadczeń biograficznych bohaterów o niemieckich korzeniach we współczesnej prozie reportażowej związanej z Warmią i Mazurami. Na przełomie wieku XX i XXI warmińscy i mazurscy Niemcy stali się ważnymi figurami dyskursu publicznego: dysponowali ciekawymi biografiami, charakteryzował ich wysoki potencjał inności, zajmowali przestrzeń kulturową, którą za Elżbietą Rybicką można określić jako „miejsca wydrążone z pamięci”². Celem prowadzonych badań będzie rekonstrukcja identyfikacji narodowościowej i kulturowej mniejszości niemieckiej z Warmii i Mazur, opis technik artykulacyjnych zorientowanych na stwarzanie inności w tekście oraz odpowiedź na pytanie o gotowość polskiej opinii publicznej do wysłuchania narracji wiktymizacyjnej Niemców/niemieckich Warmiaków i Mazurów. Będziemy więc obserwować medialny zapis dyskursu wobec mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach, który za Ewą Domańską można określić rewindykalnym i insurekcyjnym. Konfrontacja współczesnych tekstów z narracjami reportażowymi lat 1945-1989, które wyrastały w atmosferze rygorystycznej polityki cenzorskiej, pozwoli zaobserwować ewolucję dyskursu polsko-niemieckiego sąsiedztwa, pamięci i odpowiedzialności. Materiałem analitycznym będą reportaże publikowane w prasie ogólnopolskiej i regionalnej po roku 1989 oraz antologijne publikacje zwarte³.

Robert Traba pisał o trzech fundamentach polskiego stosunku do przejętych w wyniku rozstrzygnięć Jałty i Poczdamu tzw. ziem poniemieckich. Pierwszy wyznaczał etyczny paradygmat Jana Józefa Lipskiego definiujący ziemie przejęte jako depozyt; drugi – postrzega niemieckie dziedzictwo ziem na obszarach włączonych do Polski

¹ P. Czapliński, *Dojczland*, „Res Publica Nova” nr. 7/2010, s. 24 - 28.

² E. Rybicka, *Miejsce, pamięć, literatura (w perspektywie geopoetyki)*, „Teksty Drugie” nr. 1/2008, s. 24 - 29.

³ Reportaże pochodzą z następujących tytułów: „Polityka”, „Newsweek Polska”, „Tygodnik Powszechny”, „Wprost”, „Do Rzeczy”, „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Gazeta Olsztyńska”. Uwzględniono następujące zbiory: J. Wańkowska-Sobiesiak, *Buty Agaty/Agathes Schuhe*, Olsztyn 2008; eadem, *Za mało na Polaka, za mało na Niemca*, Olsztyn 2006; Michał Olszewski, *Chwalcie łąki umajone*, Wołowiec 2005; tamże, *Najlepsze buty na świecie*, Wołowiec 2014; L. Strycharski, *Na ścieżkach kłobuka. Zbiór reportaży z lat 1997 - 2003*, Olsztyn 2005; W. Mierzwa, *Miasteczko*, Dąbrówno 2011. Pojedynczy tekst wybrano ze zbioru Barbary Szczepuły, *Rajski ogród*, Gdańsk-Warszawa 2010.

inkluzyjnie, jako część dziedzictwa europejskiego; trzeci wreszcie – akcentuje kulturowy wymiar sukcesji, a więc zakłada wzbogacanie przestrzeni o nowe sensory kulturowe i włączenie ich do społecznego pamiętania⁴. Właśnie ten ostatni aspekt będzie nas interesował w sposób szczególny, bo pozwoli odnieść się do dyskusji o kształcie dyskursu memorialnego jako ważnej kategorii współczesnej humanistyki.

Cezurą inicjującą nowoczesną narrację o warmińsko-mazurskim pograniczu w reportażu polskim była publikacja w roku 1989 zbioru *Zgoda na wyjazd* Agnieszki i Andrzeja Krzysztofa Wróblewskich. Ten imponujący dokumentacyjnie i odważny konceptualizacyjnie zbiór odsłonił wiele białych palm na mapie polskiej pamięci o dziejach powojennych: politykę władz wobec wspólnot mniejszościowych, heterogeniczność kulturową naszego społeczeństwa, przełomowe zakręty historii, jej herosów i ofiary. Autorzy znarratywizowali spaczność tematyki niemieckiej rozpisanej w sceneriach ziem entuzjastycznie ochrzczonych odzyskanymi, pokazali splot uwarunkowań politycznych, historycznych, kulturowych, etnicznych, narodowościowych, wyznaniowych południowej części byłych Prus Wschodnich. Wróblewscy jako pierwsi, po Wańkowiczu i Sulimie-Ogrodzińskim, nakreślili wielowymiarowy, pełen wewnętrznej dramaturgii portret warmińskiej i mazurskiej społeczności natywnej. Opowiedzieli o dramatach wykluczenia, o terrorze i dyskryminacji, nazwali niechęć wobec „politycznie niepewnych” i bilingwalnych Innych, okazali szacunek dla ich przywiązania do niemieckiej kultury i niemieckiego języka, próbowali odczytać tożsamość jednostki koegzystującej wewnątrz dwóch kultur, zawsze pomiędzy, wobec wyboru.

Rebeliancki charakter tego reporterskiego tomu czytać trzeba w kontekście polityki informacyjnej państwa z lat 1945-1989, szczególnie newralgicznie odnoszącej się do informacji o relacjach polsko-niemieckich czy kwestii mniejszości narodowych. Mówią o tym dokumenty *Czarnej księgi cenzury* Tomasza Strzyżewskiego, teczki Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk i ich wojewódzkich organów. Temat to wciąż niedostatecznie opisany⁵, więc przypomnijmy, że w korpusie tematów szczególnie narażonych na działania inkryminacyjne cenzury znalazły się np.: polityka państwa wobec ludności rodzimej, w tym wysiedlenia Niemców, akcja łączenia rodzin, rabunkowa eksploatacja ziem włączonych, terror sowiecki, przybierające charakter zjawisk masowych gwałty na kobietach i dziewczynkach, wywózki ludności natywnej do łagrów, „garb

⁴ R. Traba, „*Druza strona pamięci*”. *Doświadczenia historyczne i ich pamiętanie w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Kultura Współczesna” nr 1/2010, s. 50 – 59, [online:] kulturawspolczesna.pl/readpdf [dostęp: 05.04.2016]

⁵ Najwięcej wnoszą prace: G. Strauchold, *Ludność rodzima pod „opieką” cenzury (1945–1948). Przyczynek do polityki informacyjnej lat. 40.*, „Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej” t. VIII/2001, s. 271 – 296; J. M. Bates, *Cenzura wobec problemu niemieckiego w Polsce (1948–1955)*, red. D. Dąbrowska, P. Michałowski, *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*, Szczecin 2002, s. 79–92; J. Szydłowska, *Ocenzurowane dziedzictwo. Krajobraz kulturowy Ziemi Zachodnich i Północnych w świetle archiwów Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie*, w: *Napis, seria XV: Umysły zniewolone. Literatura pod presją*, Warszawa 2009, s. 337 – 350.

Wehrmachtu”, stosunek do niemieckiego dziedzictwa kulturowego zapisany w architekturze, w pejzażach funeralnych, kształcie alei przydrożnych. Funkcje obecności tematyki niemieckiej ogniskowanej w przestrzeniach zachodniego pogranicza, w dyskursie publicznym lat powojennych były zmienne w czasie, ale zawsze były wektorem polityki wewnętrznej i zewnętrznej Polski. Zinstrumentalizowana obecność tematyki niemieckiej w pierwszym powojennym okresie realizowała się w funkcji kompensacyjnej, obronnej, integracyjnej i wychowawczej⁶. Powiedzmy wyraźnie: teksty kultury takie jak literatura, publicystyka i film lat 1945-1989 nie wykreowały przekonującego wizerunku losów wspólnot natywnych na pojałtańskich pograniczach. Deficyty widać zwłaszcza w obszarze narracji tożsamościowych. Projekcje grzeszą schematycznością biografii i spłaszczeniem sylwetek psychologicznych. Zadziwia bezwzględna absolutyzacja propolskiej orientacji ludności miejscowej i ekskluzja postaw ambiwalentnych. Należy być podejrzliwym wobec epistemologii i etyki tych projekcji.

„Prababki wychodzą z ram” pisali Mirosław Pęczak i Sławomir Kosieliński, definiując wiek XX jako czas walki o pamięć, kariery dyskursu memorialnego, triumfu historii drugiego stopnia (historii zapamiętanej) nad historią zdarzeniową⁷. Procedury memoryzacyjne wykreowały modę na określony typ narracji (awans diariusza, autobiografii, reportażu), okazały się podejrzliwe wobec wielkich narracji i z ciekawością pochyliły się nad zapisem mikrohistorii⁸. Kres XX stulecia, wraz z reorientacją mapy geopolitycznej Europy Środkowej, uruchomił szereg przedsięwzięć zorientowanych na zapisanie tożsamości zbiorowej wspólnot nową matrycą pamięci. Z punktu widzenia prowadzonych tu rozważań najbardziej interesujące są kreacje kultur pamięci wspólnot wypędzonych w Niemczech⁹ oraz redefinicje tożsamościowe wspólnot natywnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Fundamentalnym problemem stało się znalezienie adekwatnego języka narracji (np. o niemieckich wysiedleniach)¹⁰, zbudowanie systemu aksjologicznego pozwalającego budować struktury relacyjne wobec innych doświadczeń zbiorowych wspólnot (ofiary

⁶ B. Pasierb, *Funkcje problemu niemieckiego w pierwszym okresie Polski Ludowej*, red. B. Jałowiecki, J. Przewłocki, *Stosunki polsko-niemieckie. Integracja i rozwój Ziem Zachodnich i Północnych*, Katowice 1980, s. 109-123.

⁷ M. Pęczak, S. Kosieliński, *Prababki wychodzą z ram*, „Polityka” nr. 44/2002, s. 80 – 82.

⁸ Pojęcie mikrohistorii wprowadzili do nauki w 1979 r. włoscy badacze Carlo Ginzburg i Carlo Poni. R. Stobiecki, *Historiografia regionalna. Nowa wizja dziejów, czy nowa metoda*, red. R. Traba, *Historie wzajemnych oddziaływań*, Berlin-Warszawa 2014, s. 392.

⁹ W niemieckiej kulturze pamięci fundamentalne miejsce zajmuje wielotomowe dzieło *Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa*, przez długie lata nieobecne w Polsce nawet w fragmentach.

¹⁰ Prekursorski charakter miały prace: red. H. Orłowski, A. Sakson, *Tematy polsko-niemieckie; Utracona Ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie*, Poznań 1996; red. K. Bachmann, J. Kranz, *Przeprosić za wypędzenie?*, Kraków 1997; red. W. Borodziej, A. Hajnicz, *Kompleks wypędzenia*, Kraków 1998; red. H. J. Bömelberg, R. Stössinger, R. Traba, *Wypędzeni ze Wschodu. Wspomnienia Polaków i Niemców*, Olsztyn 2001.

reżimu nazistowskiego i stalinowskiego, z doświadczeniem Holocaustu na czele)¹¹. „Trwałym elementem powojennego dyskursu była sprzeczność pomiędzy niechęcią Niemców do pamiętania o zbrodniach wojennych i ludobójstwie a ich rozległą pamięcią o własnych ofiarach”¹², alarmowała Anna Wolf-Powęska w artykule *Pamięć wojny, wojna pamięci*. W sprawie niemieckich opowieści deprivacyjnych wielokrotnie zabierał głos wybitny literaturoznawca, Warmiak z pochodzenia Hubert Orłowski, badający mechanizmy zachowania i wymazywania w pamięci fragmentów przeszłości przeżytej¹³. Jak dowodzi dyskusja o Centrum Przeciwno Wypędzeniom, którą referuje Karl Schlögel, kreowany w Niemczech dyskurs pamięci o II wojnie światowej aspiruje do uniwersalizacji i ekwiwalentyzacji figur deprivacyjnych¹⁴. Polska kontrnarracja konsekwentnie kwestionuje paradygmat zrównania „katów i ofiar”¹⁵. Oblicze tej dyskusji ewoluowało od otwarcia na nowe perspektywy dyskursu w pierwszej połowie lat 90. po postawy obronno-martyrologiczne w okolicach Milenium¹⁶. Zwrot wiąże się z narodzinami dyskursu o Polakach jako ofiarach i sprawcach zbrodni czasów wojny (udział w przesiedleniach Niemców, współudział w Zagładzie).

W dyskursie publicznym lat ostatnich problematyka niemieckiego dziedzictwa kulturowego byłych Prus Wschodnich i kondycja mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach obecna była często. Zasluga to skutecznych promotorów idei nowego regionalizmu w osobach Roberta Traby, Huberta Orłowskiego i innych osób skupionych wokół Wspólnoty Kulturowej „Borussia”. Nowej dynamiki nadały sprawie trzy fakty o znaczeniu kulturowym i społecznym. Pierwszy to gorąca dyskusja o miejscach pamięci, zainspirowana odnalezieniem w 2005 roku w mazurskich Nakomiadach obelisku ku czci Otto von Bismarcka. Drugi - to film *Róża* (2011) Wojciecha Smarzowskiego w poetyckim skrócie narratywizujący pojałtańską rzeczywistość południowej części byłych Prus Wschodnich i konkludujący wielką dyskusją publiczną. Trzeci - to precedensowa sprawa Agnes Trawny - niemieckiej Mazurki, która w 2005 r. odzyskała pozostawiony po wyjeździe do Niemiec dom w Nartach i tym samym pozbawiła praw lokalowych polskie rodziny

¹¹ Cezuralny charakter miało zabranie głosu przez noblistę Güntera Grassa, *Im Krebsgang*, 2002 (wydanie polskie: *Idąc rakiem*, tłum. S. Błaut, Gdańsk 2002). Więcej zob. H. Orłowski, *Przemoc – tabu – trauma ofiar. Wokół najnowszej opowieści Güntera Grassa*, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 30/2002, s. 113-118.

¹² A. Wolf-Powęska, *Pamięć wojny, wojna pamięci*, „Gazeta Wyborcza” nr 211/2005, s. 9-11.

¹³ H. Orłowski, *Niepamięć odpominana*, „Borussia” nr 37/2006, s. 129 – 133; tamże, *O asymetrii deprivacji. Ucieczka, deportacja, wysiedlenie w niemieckiej i polskiej literaturze po 1939 roku*, [w:] red. H. Orłowski, A. Sakson, *Utracona ojczyzna*, Poznań 1996, s. 112-138.

¹⁴ K. Schlögel, *Tragedia wypędzeń: o potrzebie opowiedzenia na nowo o pewnym wydarzeniu*, „Zeszyty Literackie” nr. 1/2004, s. 85 – 104.

¹⁵ A. Krzystyniak, *Manipulowanie wysiedleniami*, „Do Rzeczy”, nr. 6/2016, s. 68 – 69.

¹⁶ Dyskusję referuje praca Beaty Halickiej, *„Polski Dzik Zachód”. Polskie migracje i kulturowe osvajanie Nadodrza 1945-1948*, tłum. A. Łuczak, Kraków 2015.

Moskalików i Głowackich¹⁷. Za sprawą tych spektakularnych debat dla wielu obserwatorów życia publicznego Warmia i Mazury przestały być li tylko urokliwą Krainą Tysiąca Jezior, kormoranów i romantycznych zachodów słońca. Powstały narracje sprawozdające o niewypowiedzianych przez lata dramatach, o połamanych życiorysach, skomplikowanych wyborach, o wielkiej historii wdzierającej się na peryferia. To właśnie „ciemne miejsca w antropologicznej warstwie kultury pogranicza zachodniego”¹⁸, o których myślał Józef Górdziałek badający realia śląskie.

Największą niespodzianką tej nowej narracji było objawienie się bohatera, którego dotąd nie było. Mam na myśli mazurskiego i warmińskiego Niemca vel Mazura/Warmiaka niemieckiego pochodzenia. Ci bowiem w reportażach (i szerzej w dyskursie publicznym) występowali do tej pory w kostiumie „polskiej ludności rodzimej”, „ludności autochtonicznej” apriorycznie wiązanej z polskim obliczem narodowościowym. Badaczka losów mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach Bożena Domagała ilustruje niekonsekwencje statystyk: „Przed przełomem 1989 roku Instytut Śląski w Opolu wykazywał, iż w Polsce jest 5 tysięcy Niemców, według danych roczników Głównego Urzędu Statystycznego nie było ich wcale, zaś według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – tylko 2500”¹⁹. Narodowy Spis Powszechny z 2002 r. wykazał, że na Warmii i Mazurach żyje 4500 Niemców²⁰. To drugi region w Polsce największą liczbę Niemców²¹. Jest kilka specjalnych cech prezentacji niemieckich i warmińskich Niemców w reportażach lat ostatnich. Analiza wskazuje na znaczące poszerzenie się trójdzielnej klasyfikacji bohatera Niemca zaproponowanej niegdyś przez Erazma Kuźmę: agresor – zwyciężony – wyjeżdżający²².

PODMIOTOWOŚĆ

Niemcy zajmują centralne miejsce narracji, nie są postaciami epizodycznymi, marginalnymi; nie są też znakiem „egzotycznych Innych”. Przekraczając ramę niemych Innych, zdobywają jednocześnie wiedzę i władzę, o której pisał Foucault. Te kompetencje pozwalają im tworzyć samodzielną narrację: mówić w swoim imieniu, swoim językiem, przy użyciu swojego

¹⁷ Ostatni wyrok w tej sprawie zapadł w styczniu 2015 r.

¹⁸ J. Górdziałek, *Dialogi śląskie. Rozmowy z przełomu wieków*, Opole 2002, s. 125.

¹⁹ B. Domagała, *Mniejszość niemiecka na Warmii i Mazurach. Rodowód kulturowy, organizacja, tożsamość*, Olsztyn 1996, s. 6. Dopiero w 1989 roku powstała sejmowa komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz biuro ds. Mniejszości Narodowych przy Ministerstwie Kultury i Sztuki; pojawił się zapis konstytucyjny gwarantujący mniejszościom narodowym w Polsce prawo do zachowania i kultywowania własnej kultury.

²⁰ E. Kordaczuk, *4 500 Niemców w regionie*, „Mitteilungsblatt” nr 10/2003, s. 5.

²¹ Od marca 1993 r. działa Związek Stowarzyszeń Ludności Niemieckiej w byłych Prusach Wschodnich, przemianowany później na Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur. Skupia on ponad dwadzieścia organizacji.

²² E. Kuźma, *O literaturze na Pomorzu*, [w:] red. I. Iwasiów, E. Kuźma, *Literatura na Pomorzu Zachodnim do końca XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, Szczecin 2003, s. 37–45.

systemu aksjonormatywnego. W sposobie prezentacji figur bohatera Niemca obserwujemy procesy opisane przez Leszka Szarugę²³.

TRWAŁOŚĆ

W reportażach tużpowojennych obecność Niemców w świecie Warmii i Mazur była terminalna, warunkowana oczekiwaniem na wysiedlenie (to ogólniejsza tendencja vide *Najtrudniejszy język świata* Worcella). Tymczasowość egzystencji wzmacniało wpisanie bohaterów w przestrzeń pozadomowe (dworce, drogi wiodące do punktów zbiorczych), co unieważniało związek emocjonalny i fizyczny z opuszczonymi pejzażami. Współcześni bohaterowie niemieckiego pochodzenia są silnie wpisani w przestrzeń domową: rozmowa z reporterem toczy się często w domowych zaciszach, na gankach, a sprzęty codziennego użytku sprawozdają o zakorzenieniu, o byciu u siebie.

INDYWIDUALIZACJA

O ile w pierwszych latach powojennych Niemcy jawili się w tekstach jako niezatomizowana masa, pozbawiona podmiotowości, później – całkowicie zniknęli z portretowanego świata Warmii i Mazur lat 60. i 70., to we współczesnych reportażach dominują ujęcia portretowe, wysoce zindywidualizowane²⁴.

EMOCJE

W kreślonych współcześnie reporterskich portretach niemieckich bohaterów argumentacja historyczna, nacjonalistyczna przegrywa z implikacjami natury egzystencjalnej i emocjonalnej. To kolejny dowód braku zaufania do wielkiej, ideologicznej narracji, pisanej ręką anonimowych decydentów.

HUMANIZACJA

Antyniemieckość – po wojnie powszechna, silna i świadomie podtrzymywana przez władze np. jako czynnik integrujący polskie społeczeństwo – ustąpiła temu, co Zbigniew Gluza nazwał: „zobaczeniem w Niemcu człowieka”²⁵. Niemiec nie jest już tym, który „knuje i czyha”, sabotuje i kontestuje; może być sympatyczny, ma swoje uczucia, racje i etykę. Klasycznym przykładem jest redefinicja zjawiska „podnoszenia się fali niemczyzny” po 1947 r., które interpretowano jako wzrost nastrojów rewanżystowskich²⁶, a dziś widzi się

²³ L. Szaruga, *Węzły polsko-niemieckie*, Częstochowa 2000, s. 97 – 118.

²⁴ Zwracał na to uwagę Kazimierz Koźniewski, *Problematyka niemiecka w literaturze pięknej Polski Ludowej*, [w:] red. J. Krasucki, G. Labuda, A. W. Walczak, *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, cz. 3, *Studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej*, Poznań 1991, s. 281 i n.

²⁵ Z. Gluza, *Wstęp*, [w:] H. Plüschke, E. von Schwerin, U. Pless-Damm, *Wypędzone*, Warszawa 2013, s. 9.

²⁶ Z. Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945 – 1960*, Słupsk 1999, s. 114 – 115 i n.

je jako naturalne zachowania komunikacyjne mniejszości posługującej się swoim językiem, pielęgnującej relacje grupowe i czerpiącej ze swojego zasobu kulturowego.

WIKTYMIZACJA

W polskim reportażu po roku 2000 reportażu spektakularnym novum jest wprowadzenie do polskiej pamięci zbiorowej narracji o niemieckiej deprivacji czasów II wojny światowej. W reportażach tużpowojennych kategorycznie wykluczano możliwość przyznania Niemcom statusu ofiary. Teraz otrzymaliśmy narracje o doświadczeniach Niemców w sytuacji finału wojny. Wypowiedziana została trauma rozstań i ewakuacji, obozy dla niemieckiej ludności cywilnej, wywózki do sowieckich łagrów, deportacje, gwałty. Mistrzowskim studium przypadku jest *Noc w Wildenhagen* Włodzimierza Nowaka i Ageliki Kuźniak, portretująca ambiwalencję dramatycznych zdarzeń czasów końca wojny. Robert Traba pisał, że w warunkach niemieckich mamy do czynienia z „hegemonialnym dyskursem o wypędzeniach” i że dyskurs rozpisany jest w trzech modułach: 1. wypędzenia jako tabu; 2. wiktymizacja i pojednanie; 3. europeizacja wysiedleń²⁷. Przywołane tu reportaże są cennym materiałem dla socjologia próbującego odpowiedzieć na pytanie o polski dyskurs o wypędzeniach. Myślę, że problem z polskim czytaniem doświadczenia wiktymizacyjnego Niemców wynika z natrętnego poszukiwania ekwiwalentyzacji i stawiania ułomnych pytań o symetrię np. eksterminacji w obozach koncentracyjnych i dyskomfortu transportu wysiedleńczego.

NIEUFNOŚĆ WOBEC KATEGORYZACJI NARODOWOŚCIOWEJ

W reportażach współczesnych niemal nieobecne jest pytanie o identyfikację narodowościową ludzi pogranicza. Nowoczesne rozumienie bycia na pograniczu wyklucza jednoznaczność, kategoryczność, ostateczność. Także – a może przede wszystkim – w sprawach tożsamościowych. Niezrozumienie tej sytuacji konkludowało w przeszłości protestami wobec akcji weryfikacji narodowościowej, ankietyzacji – traktowanych przez podmioty natywne jako gwałt na ich wielowymiarowości i lokalności. Współcześnie kreślone portrety *homo transgressivus* są bogate rozproszoną identyfikacją narodowościową, labilnością postaw, większą ufnością wobec tożsamości regionalnej niż narodowej²⁸.

PŁEĆ I WIEK

Spersonalizowana postać niemieckiego bohatera w reportażach współczesnych jest oryginalnie stypizowana w kategoriach płci i wieku. Spektakularnie wiele odnajdujemy tu portretów kobiet i dzieci. Antropologia łączy te figury z przestrzenią domu, (Heimatu),

²⁷ R. Traba, R. Żurek, „Vertreibung” czy „przymusowe wysiedlenia”? Polsko-niemiecki spór o pojęcia, pamięć i sens uprawiania polityki wobec historii, [w:] red. R. Traba, *Historie wzajemnych oddziaływań*, Berlin Warszawa 2014, s.125 – 172.

²⁸ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 162; K. Kwaśniewski, *Zderzenie kultur*, Warszawa 1982; A. Szyfer, *Ludzie pogranicza. Kulturowe uwarunkowania osobowości*, Poznań 2005.

codzienności, niedojrzałości, emocjonalności²⁹. Separuje od opresyjności historii i ideologii. Te figury definiują *de facto* niską sprawczość podmiotów w świecie przedstawionym (kazus „czasu kobiet”) i identyfikują je raczej w kategoriach biernych świadków/obserwatorów/ofiar.

Dorośli, sprawozdających z perspektywy dziecka, którym niegdyś byli o wydarzeniach sprzed ponad siedmiu dekad spotykamy m.in. w reportażach *A ja tu zostałem*, *Dzieci z Allenstein*, *Ostatnie węgry małego Hansa*³⁰. Implicitny sens tych reportaży mierzyć należy odpowiedzią na pytanie: „Jak dziecko pamięta wojnę? Czy chce o tym mówić po latach?”³¹. W retrospekcjach odżywa pejzaż dzieciństwa, odgłosów bezpiecznego domu, niewinnych psikusów, zapachu pieczywa. Te kolorowe obrazy deformuje inwazja wielkiej historii unicestwiającej nie tylko historyczną ciągłość Prus Wschodnich, ale przede wszystkim - mały świat dziecka. Symbolem stopnia komplikacji pruskowschodnich biografii jest reportaż portretowy Joanny Młotkowskiej rekonstruujący rozpisanie na lata poszukiwanie własnych korzeni *Jestem Polką, jestem też Niemką*³². Te porwane, dramatyczne narracje, bogate są w znaki semantyczne identyfikowalne dopiero z perspektywy dorosłego, świadomego rekonstruktora historii. Do tego repertuaru należą epizody o statku, na który nie udało się rodzinie dostać (MC Wilhelm Gustloff), wozy z ludźmi na kruchej krze, śmierć bliskich w obozie w Stutthoffie, płacz kobiet po spotkaniach z Rosjanami, zdumiewająco niegustowne i brudne ubrania kobiet (iluzoryczna ochrona przed gwałtem). A oprócz tego: przerażenie, samotność, zapach rozkładających się ciał, głód, bezsilność. Opowiadający o tużpowojennych epizodach deprywacyjnych bohater reportażu Roberta Robaszewskiego mówi:

*My nawet nie mieliśmy się komu poskarżyć, bo Rusczy robili to samo, co Polacy, tylko na większą skalę. Często słyszeliśmy, że jesteśmy sami sobie winni, bo przez nas - Niemców tyle ludzi zginęło*³³.

„Polska historiografia drugiej wojny światowej przez długi czas była w tonacji dur – nie tylko pisana przez mężczyzn, ale i do nich skierowana”³⁴ pisał słusznie Marcin Zaremba w artykule o kobiecym przeżywaniu wojny. W zanotowanych przez reporterów narracjach kobiet ze szczególną mocą zapisały się epizody wędrówki ewakuacyjnej, wysiedleńczej, zesłańczej (precyzyjna topografia, dane temporalne) oraz gwałty sowieckich żołnierzy -

²⁹ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, tłum. Gabriela Mycielska, Maria Leśniewska, Warszawa 2007, s. 29–57.

³⁰ R. Robaszewski, *Dzieci z Allenstein*, „Gazeta Wyborcza” nr 262/2012, dod. Olsztyn, s. 4; S. Mierzyński, *A ja tu zostałem*, „Gazeta Olsztyńska” nr 94/2006, dod. Reporter, nr 174, s. 8; K. Enerlich, *Ostatnie węgry małego Hansa*, „Gazeta Olsztyńska” nr 263/2012, s. 19.

³¹ S. Mierzyński, *A ja tu zostałem*, „Gazeta Olsztyńska” nr 94/2006, dod. Reporter, nr 174, s. 8.

³² J. Młotkowska, *Jestem Polką, jestem też Niemką*, „Gazeta Wyborcza” nr 236/2014 dod. Olsztyn, s. 2, 5.

³³ R. Robaszewski, *Dzieci z Allenstein*, „Gazeta Wyborcza” nr 262/2012, dod. Olsztyn, s. 4.

³⁴ M. Zaremba, *Przemoc seksualna wobec Polek w czasie drugiej wojny światowej: komentarz historyka*, „Dialog” nr 7/8/2012, s. 52 – 63.

najczęściej dyskretnie przemilczane, neutralizowane leksykalnie (strategia eufemizmów). Najszerzej zakrojonym projektem reporterskim konceptualizującym uczestnictwo warmińskich i mazurskich kobiet w historii II wojny jest dwujęzyczny zbiór Joanny Wańkowskiej-Sobiesiak *Buty Agaty/Agathes Schuhe*³⁵. Redundantność epizodów z biografii bohaterek (takich jak wejście Rosjan, gromadzenie bagażu, pobyt w punktach etapowych, transport, pobyt w łagrach, choroby, powrót) jest nieco nużąca. Ma jednak swoje uzasadnienie: ilustruje nieincydentalność losów bohaterek, pokazuje zsyłkę jako doświadczenie zbiorowe Niemców, Warmiaków i Mazurów z Prus Wschodnich.

Czternaście adresów, tyle zanotowałam w brulionie w kratkę. To adresy kobiet, z którymi będę rozmawiać. Mieszkancki podolsztyńskich wsi i Olsztyna. Biedny, bogate. Wykształcone i niewykształcone. Brzydkie, ładne. Ale wszystkie stare i wszystkie z podobnym bagażem doświadczeń. Życiorysy, zwłaszcza te sybirackie, jak spod sztancy. Tylko ten, kto wymyślił tę sztancę, to człowiek zły. A może czasy, w których działa się ta historia, były złe i niewyobrażalnie okrutne?

Zacznijmy ją wtedy, gdy moje bohaterki miały 16-19 lat. Był mroźny styczeń 1945 roku....³⁶.

Otrzymujemy zapis bardzo sensualny: wypełniony detalami codzienności, zapachami i kolorami. Tu młodzieńcza naiwność i niewinność konfrontowane są z opresją i gwałtem, których dziewczyny doświadczają. Tytułowy but to skarb, ma szansę uchronić przed zimmem i śmiercią.

Siedzi w słońcu, ubrana w grube spodnie, pasiasty sweter, ocieplana kamizelkę i czarną, wełnianą czapkę narciarską, fantazyjnie przekrzywioną. Na nogach grube bambosze. Agacie jest zawsze zimno. Od czasu, jak dwa lata spędziła na Syberii. Dwa lata na Syberii bez butów. Czy jest to możliwe? Czy było to możliwe? Było. Dowodem jest Agata. Agata Zacheja: Stara Kaletka 22. Dla znajomych Zachejka³⁷.

Rekonstruowane z perspektywy lat doświadczenie zesłańcze wyprane jest z nadmiernej egzaltacji i negatywnej emocji. Kobietom pozostaje jedynie gorycz, choroba trawiąca dziś stare ciało i pamięć, która wciąż nie chce dzielić się tym, co najgorsze. We wszystkich czternastu reportażach sytuacja opresyjnych zachowań Rosjan zostaje zneutralizowana,

³⁵ J. Wańkowska-Sobiesiak, *Buty Agaty/ Agathes Schuhe*, Olsztyn 2008.

³⁶ Tamże, s. 6

³⁷ Tamże, s. 20.

jakby wypchnięta do innego porządku³⁸. Czasem interweniować musi autorka: tłumaczy niuanse języka respondentki³⁹.

Waltraut jest powściągliwa. W trakcie całej opowieści nie mówi na przykład o gwałtach dokonywanych przez Rosjan. Ucina temat: bita nie byłam⁴⁰.

Przy okazji reminiscencji wojennych warto wspomnieć o reporterskiej dokumentacji doświadczenia warmińskich i mazurskich kobiet zatrudnionych pod koniec wojny jako robotnice. Temat podejmuje gdańska dziennikarska Barbara Szczepuła w zbiorze *Rajski ogród*⁴¹. Traumatyczne reminiscencje sytuacji pofrontowych żywo rezonują w *Niewypędzonych* Cezarego Łazarkiewicza i Ewy Winnickiej⁴². Jest tu mowa o depresjach i chorobach psychicznych kobiet, o ciężarach będących konsekwencją gwałtów, mężach porzucających skompromitowane małżonki, przekleństwie dzieci dorastających z epitetem „Ruskiego”. To jeden z lepszych tekstów reportażowych powstałych po 2000 r. Szczególnie atrakcyjnie poznawczo i nowocześnie wybrzmiewają passusy dotyczące definiowania tożsamości pogranicznej.

Syn Brygidy Bocian ze Szczytna już nie chciałby decydować, czy jest Mazurem, Polakiem czy Niemcem. Wolałby być Europejczykiem. A Ewa Gadomska z Miętkich nie zorientowała się nigdy, że była dla władzy ludowej elementem niepewnym. To ze względu na nawal prac polowych⁴³.

Winnicka i Łazarkiewicz przygotowali tekst gruntownie podbudowany faktograficznie, daleki od publicystycznej dezynwoltury, nie szukający łatwych rozwiązań, raczej niedomknięty niż sprowadzony do ciasnych schematów. Postrzegany przez reporterów świat Warmii i Mazur to nowoczesne europejskie pogranicze: boleśnie poobijane przez totalitaryzmy XX wieku, zaludnione przez nomadów, ludzi wielu kultur i języków. Portretowana w *Niewypędzonych* inność Mazurów i Warmiaków jest wartością. To deklaracja podmiotowości i aklamacji różnicy. Widać ją w stroju, wartościach, wyborach codzienności. Ta diagnoza reporterska współczesnego pogranicza może być czytana wobec

³⁸ Por. analizę scen przemocowych w filmie „Róża” Wojciecha Samorzowskiego: Justyna Jaworska, *Róża i krew*, „Dialog” nr. 7/8/ 2012, s. 64-69.

³⁹ Inaczej sprawozdaje o kobiecej gotowości na narratywizację opresji Krzysztof Ziemięć, *Sowiecki gwałt*, „Wprost” nr. 10/2015, s. 86 – 87. Tenże, zbierając materiały do filmu dokumentalnego *Bo jestem stąd*, rozmawiał z dwudziestoma osiemdziesięcioletnimi kobietami, które – jak mówi dziennikarz – czekały na kogoś, je wysłucha i przyjmie ich narrację. Te uwagi ciekawie wybrzmiewają w kontekście narracji Wojciecha Tochmana (*Dzisiaj narysujemy śmierć*, Wołowiec 2010) o losach gwałconych kobiet ruandyjskich, o standardach etycznych i warsztacie dziennikarskim.

⁴⁰ J. Wańkowska-Sobiesiak, *Buty Agaty/Agathes Schuhe*, Olsztyn 2008, s.144.

⁴¹ B. Szczepuła, *Okno z widokiem na Königsberg*, [w:] Barbara Szczepuła, *Rajski ogród*, Gdańsk 2010.

⁴² C. Łazarkiewicz, E. Winnicka, *Niewypędzeni*, „Polityka” nr 19/2007, s. 116-121.

⁴³ Tamże, s. 117.

najważniejszych pojęć dyskursu publicznego lat powojennych, takich jak asymilacja, integracja, adaptacja - patronujących imaginacjom władzy o homogenicznym narodowościowo społeczeństwie. Portretowani Warmiacy i Mazurzy są dowodem, że udało się ochronić odrębność i pamięć. Ważny jest też tytuł. Akcentuje zainteresowanie nie tymi, którzy wyjechali i teraz zdają się monopolizować narrację o mazurskim i warmińskim losie, lecz tymi, którzy pozostali na ziemi ojców. Przetrwali weryfikację i polonizację imion, moczarowski terror i stalinowskie dostawy obowiązkowe. Ich narracja z trudnością przebija się przez medialny zgłębienie wywołany dyskusjami o wypędzeniach i rekompensatach.

Najlepsze rezultaty poznawcze przynosi uzupełnienie penetracji środowiskowych głosami eksperckimi, gruntownymi studiami literatury pięknej, historycznej i publicystyki, jak w reportażu *Mazury zanikowe* Andrzeja Krzysztofa Wróblewskiego. I choć tekst jest powtórzeniem tez problemowych i argumentacyjnych ze *Zgody na wyjazd* sprzed kilkunastu lat, to jest on ważny, ponieważ swoje piętno pozostawiła tu gruntowana znajomość specyficznego *genius loci* Mazur, pejzażu historycznego i mentalnego.

Mazurzy, najpierw potraktowani przez Armię Czerwoną jak Niemcy, potem przez polskich szabrowników jak łatwa zdobycz, przez administrację jak kułacy i wreszcie przez bezpiekę jak potencjalni szpiegowie⁴⁴.

Historia Mazurów eksterminowanych przez rozrastający się ośrodek rządowy w Łańsku jest zacytowaną historią o dokonanym exodusie. Nie bez racji już w reportażu lat 80. z zadziwiającą frekwencyjnością pojawiały się metafory końca konstruujące coś w rodzaju kodu mitograficznego. Taką koncepcję estetyczną dostrzec można na poziomie poszukiwań tożsamościowych genealogii mazurskiego i warmińskiego bohatera w sytuacji wydziedziczenia. Z kart reportażu wołały ponure stwierdzenia: „Po Mazurach zostały tylko słowa”⁴⁵, „Mazury (...) to wielka legenda”⁴⁶, „Mazury to zamknięty rozdział”⁴⁷. Że ten mechanizm jest wciąż atrakcyjny konceptualizacyjnie świadczy artykuł *Przerwane dziedzictwo Mazurów* Marka Książka⁴⁸ i wywiad z nestorem świata mazurskiego Erwinem Krukiem – ostatnim doktorem honoris causa UMW - *Wymazani jak gumką z zeszytu*. Widać tu zresztą zaskakującą niekonsekwencję. Tytuł wywiadu z autorem *Spadku* – pochodzący zapewne od redakcji – ewokuje sytuację kresu, unicestwienia. Słowa Kruka przeczą zaś temu spostrzeżeniu. Kruk jako strażnik pamięci o Mazurach i cicerone po ich świecie, buntuje się przeciw próbom wpisywania Mazurów w zamkniętą przeszłość.

⁴⁴ A. K. Wróblewski, *Mazury zanikowe*, „Polityka” nr 28/2004, s. 67.

⁴⁵ M. Mońko, *Msza za miasto Mikołajki*, [w:] M. Mońko, *Lekcja polskiego*, Warszawa 1989, s. 224 - 238.

⁴⁶ J. Waloch, *Pejzaż bez Mazurów*, „Fakty” nr 51/52/ 1985, s. 6.

⁴⁷ M. Mońko, *Smętek przepływa Łabę*, [w:] Michał Mońko, *Lekcja polskiego*, Warszawa 1989, s. 202 - 223.

⁴⁸ M. Książek, *Przerwane dziedzictwo Mazurów*, „Przegląd” nr 5/2012, s. 40 - 42.

Powtarza się to często jak mantrę. Mazurów nie ma, wyjechali. Chyba po to, aby ci, co tu żyją, siedzieli cicho i nie domagali się swoich praw, bo zaraz ktoś im wytknie, że są Niemcami i podnoszą głowę. Czyż mazurski los to nie jest ludzki los opisywany przez mnie po polsku⁴⁹.

Można skonstatować zasadniczą różnicę w ocenie pejzażu kulturowego Mazur i Warmii w latach 80. i u progu nowego stulecia. Dziś nie ma już dojmującego bólu i żywej krzywdy związanej z redukcją tkanki kulturowej ludności natywnej. Emocje wyciszyły się, a obserwatorzy i uczestnicy przestrzeni kulturowej regionu zaakceptowali sytuację zmiany. Nie ma już nawet poczucia luki, a jedynie świadomość, że kiedyś ta przestrzeń była heterogeniczną tkanką kulturową, prawdziwą mozaiką kultur, języków, wyznań. Absencja Mazurów i Warmiaków w świecie przedstawionym reportażu nie prowokuje dziś do refleksji nad okolicznościami tego zniknięcia (nie ma ich na Warmii i Mazurach, w Niemczech stali się Niemcami). To zostało już wypowiedziane (wykrzyzcane!) w latach 90. minionego wieku. Obecne dziś w warstwie fabularnej zdawkowe informacje o okolicznościach weryfikacji narodowościowej i ankietyzacji nie niosą ze sobą potencjału dramaturgicznego. Może dlatego, że są elementem bardzo odległej dla współczesnego odbiorcy przeszłości. Takie wrażenie utrwała np. refleksja reportażowa Michała Olszewskiego z tomu *Chwalcie łąki umajone* (2005). Ekskluzywny „poniemiecki” album fotograficzny został wypełniony nowymi „polskimi” zdjęciami. Poprzednie wyrzucono i ten fakt nie budzi niczyjego protestu; nie konotuje też nostalgii.

Nie znaczy to wcale, że we współczesnych reportażach nie toczy się „walka o pamięć”. W tym zakresie najbardziej udanym projektem reportażowym jest *Miasteczko Waldemara Mierzwy* (2011), rekonstruujące przedwojenną i zupełnie współczesną epopeję mazurskiego Dąbrówna vel Gilgenburga. Autorowi udało się uchwycić rozbieżność interesów strażników pamięci minionego: tych bogatych autopsją (niegdysiejsi mieszkańcy Gilgenburga, dziś mieszkańcy Niemiec) i współczesnych sukcesorów dziedzictwa kulturowego miejsca (regionalni pasjonaci historii). Ci pierwsi czują się jedynymi i suwerennymi depozytariuszami pamięci o przeszłości Gilgenburga, którą pielęgnują na zjazdach mieszkańców powiatu Osterode Ostpreussen. Konkurencyjne/nie-swoje narracje przyjmują wrogo i interpretują jako zawłaszczanie swojej przestrzeni. Palimpsestowo utkana przestrzeń kulturowa pogranicza polsko-niemieckiego jest wciąż atrakcyjna dla wrażliwych obserwatorów świata, skrzy się paradoksami, kryje dramaty, jest daleka od jednoznaczności. Reporterzy – mistrzowie detalu – potrafią w lapidarnej formule skondensować wielowymiarowość portretowanego świata. Tak czyni Joanna Wańkowska-Sobiesiak w reportażu *Dom*.

⁴⁹ E. Kruk, P. Pytlakowski, *Wymazani jak gumką z zeszytu*, z, „Polityka” nr 48/2009, s. 32 – 37.

Po poprzednich mieszkańcach mojego domu przy ulicy Morskiej w Olsztynie pozostały dwa odznaczenia: odznaka Hitlerjugend i krzyż Virtuti Militari. Pierwsze z nich wykopane przeze mnie w ogrodzie to pozostałość po przedwojennym właścicielu domu Niemcu Auguście Roghawskim. Drugie należało do Wincentego Boćka, repatrianta ze Wschodu. Tylko po żydzie Chaimie Wiśni nie pozostało nic⁵⁰.

Konflikt świadomości narodowej i interesu materialnego, merkantylizm i wzniosłe ideały, samoidentyfikacja i płynność kryteriów tożsamości, prywatne rozliczenia z historią - to problemy, które z różną intensywnością pojawiały się przy interpretacji zjawiska wyjazdów. Jeszcze w latach 70. dominowała retoryka dezawuuująca sens motywów ekonomicznych. „Orzeł czy marka?” pytała w obszernym reportażu na łamach „Polityki” Anna Strońska⁵¹. Dopiero jednak Wróblewscy, a po nich Michał Mońko, Jacek Waloch w latach 80. pokazali komplikację decyzji wyjazdowych, opisali epopeję starań o paszport, dramaty rozłączonych rodzin, trudności życia codziennego odciętych od świata wsi, warszawskie wille powstające na gruntach opuszczonych przez Mazurów i Warmiaków. Silnie zestereotypizowana figura *Edwarda Gierka, co Niemca sprzedał*⁵² nadal konotuje w publicystyce sytuację moralnie ambiwalentnego transferu, który już w latach 80. określono jako „dwudziestowieczny handel ludźmi”. W latach pierwszych nowego wieku zaskakujący był powrót „retoryki volkswagendeutschów”⁵³. A przecież już Wróblewscy zauważali: „Volkswagendeutsch” brzmi jak „volksdeutsch” i bronili ekonomicznego kontekstu decyzji wyjazdowych.

Nie uważamy, żeby samochód u progu XXI wieku był wygórowanym luksusem i nie uważamy, żeby rozczarowanie Polaków do własnej ojczyzny dało się sprowadzić tylko do braku samochodu. Widzimy ze smutkiem, jak wynoszą się w poszukiwaniu lepszego życia młodzi ludzie, którzy żadnego innego pochodzenia niż polskie nie mają; co dopiero ludzie pogranicza, których drzewo genealogiczne giętkie, którym łatwiej czuć się Niemcami!⁵⁴.

Ekonomia i polityka leżą u podstaw publicystycznej obecności problematyki zwrotu mazurskich i warmińskich nieruchomości ich byłym właścicielom. W lidzie reportażu Dariusza Koźlenko problem nabiera charakteru globalnego.

⁵⁰ J. Wańkowska-Sobiesiak, *Dom*, [w:] J. Wańkowska-Sobiesiak, *Za małą Polaka, za małą Niemca*, Olsztyn 2006, s. 63.

⁵¹ A. Strońska, *Orzeł czy marka?*, „Polityka” nr 25/1971, s. 1, 4 – 8.

⁵² M. Zaremba, *O Edwardzie Gierku, co Niemca sprzedał*, „Polityka” nr 26/2004, s. 64 – 67.

⁵³ C. Gmyz, *Powrót volkswagendeutschów*, „Wprost” nr 35/2003, s. 32 – 33.

⁵⁴ A. Krzysztof, A. Wróblewscy, *Zgoda na wyjazd*, Warszawa 1989, s. 123.

Wyjeżdżali z Polski w pośpiechu, porzucali majątki. Byle dalej stąd, byle do Niemiec. Teraz wracają, by odebrać swoje lasy, ziemie i domy. Stoją za nimi adwokaci. I polskie prawo⁵⁵.

Reportaż Iwony Trusewicz koncentruje się na emocjach wywołanych sprawą. Tu oryginalnego znaczenia nabiera pojęcie wypędzenia:

Czuję się wypędzony we własnym kraju – mówi gorzko Głowacki, emerytowany leśniczy, który przepracował w polskich lasach czterdzieści lat, a teraz stał się ofiarą błędów władzy i własnego pracodawcy – Lasów Państwowych⁵⁶.

Podobnie krytyczny wobec roszczeń majątkowych tych, którzy wyjechali jest Michał Olszewski, który w zbiorze *Najlepsze buty na świecie*, tej właśnie problematyce poświęca reportaż *Bociany już tu nie przylecą*. Tytuł sugeruje, że po odzyskaniu domu przez Trawny, szczęście się od niej odwraca, a bociany rezygnują z założenia na tych dachu gniazda. Na tle skrajnie emocjonalnych i kategorycznych głosów oryginalnie rezonuje stanowisko Mazura Erwina Kruka, który broni praw Agnes Trawny. Przypomnijmy, że Kruk jest autorem wspomnień zatytułowanych *Spadek*⁵⁷. Tytuł metaforyzuje dziedzictwo wspólnoty mazurskiej, ale również konkretne starania rodziny Kruków o odzyskanie praw do ojcowizny. Byłby więc Kruk protoplastą przedsięwzięć Trawny.

Mówiono, że Niemka pozbawia Polaków dachu nad głową. To oczywiste kłamstwa, Agnes Trawny to Mazurka, miała prawo do swojej własności. W państwie prawa nie ma znaczenia, czy ktoś jest Niemcem, Mazurem czy Polakiem. Liczy się wyłącznie jego prawo do własności, fakt, czy jest czegoś właścicielem i czy należy mu się zwrot majątku⁵⁸.

Ci „niewypędzeni”, by raz jeszcze przywołać reportaż Łazarkiewicza i Winnickiej, stali się podmiotem zainteresowań tomu reportażu Joanny Wańkowskiej-Sobiesiak *Za mało na Polaka, za mało na Niemca*⁵⁹. Zbiór przynosi odpowiedź na pytanie o okoliczności narodzin mniejszości niemieckiej w regionie. Przypomnijmy, że fakt ten bardzo „zaskoczył” władze w latach 90. Autorka pokazuje biografie uwikłane w historię wieku XX, formowane przez niemiecką i polską kulturę, zanurzone w dwóch językach, często stygmatyzowane innością i wykluczane (*Inny* reportaż portretowy o Alfredzie Czesli). Reporterka portretuje liderów

⁵⁵ D. Koźlenko, *Wojna o domek w Nartach*, „Newsweek” nr 10/2007, s. 28. Por. też: Piotr Bratkowski, *Historia jednej wioski*, „Newsweek” nr 31/2008, s. 70.

⁵⁶ I. Trusewicz, *Przyszli ludzie od Niemki*, „Rzeczpospolita” nr 216/2006, s. 14.

⁵⁷ E. Kruk, *Spadek: zapiski mazurskie 2007-2008*, Olsztyn 2009.

⁵⁸ E. Kruk, P. Pytlakowski, *Wymazani jak gumka z zeszytu*, „Polityka” nr 48/2009, s. 32.

⁵⁹ J. Wańkowska-Sobiesiak, *Za mało na Polaka, za mało na Niemca*, Olsztyn 2006.

ruchu mniejszościowego, zapisuje procedury sukcesji pruskowschodniego pejzażu kulturowego, o których wspominał Traba (*Klamoty spod serca*), notuje działania zorientowane na przełamywanie niechęci i redukcję etnostereotypów (*Zatrzymany*). To nie są wyrafinowane formalnie teksty. Ale nie największa to ułomność. Bardziej zastanawia nadzwyczajnie *politically correct* tych reportaży. Autorka stara się robić wszystko, by nie dotykać spraw politycznych, nie zadrażniać niezmiennie newralgicznych relacji polsko-niemieckiego sąsiedztwa, nie naruszać reporterskiej incydentalności pojedynczych biografii i miejsc. W efekcie otrzymujemy tom dość nijaki, choć oryginalnie zakrojony w wyborze tematu sprawozdawczego. O tym, jak trudny jest temat pamięci i wybaczenia, jak łatwo tu o bolesne uproszczenia lub o banały, niech świadczy reportaż *P jak pojednanie* ze zbioru *Na ścieżkach kłobuka* Jerzego Leszka Strycharskiego⁶⁰. Autorowi – jakby usztywnionemu rangą polityczną problemu – nie udało się wyjść poza obiegowe heterostereotypy na temat narodów polskiego i niemieckiego, ugrzązł na mieliźnie wzajemnych uprzedzeń i licytacji krzywd. Zdecydowanie lepiej wychodzą Strycharskiemu miniatury reportażowe portretujące społecznie i kulturowo zdefiniowaną mozaikę powojennego Olsztyna. W reportażu *Wiatr od jezior* ze wspomnianego tomu, otrzymaliśmy przejmujący, nieco nostalgiczny i ciepły portret świata zapamiętanego z dzieciństwa i wczesnej młodości. To wspaniały materiał dla antropologa kultury i lingwisty, badacza życia codziennego i kulinariów. Spięte w fabule „paciorki olsztyńskiego różańca pamięci” przywołały epopeję „łączenia rodzin” lat 50.: dramat wyjazdów Warmiaków, pustoszejących szkolnych ław i opuszczonych mieszkań, mikroświat ułomnie zamknięty w paru sztukach podróжного bagażu.

Ten skrótowy przegląd współczesnych reporterskich rozpoznań problematyki heterogeniczności tkanki kulturowej byłych Prus Wschodnich zakończmy reportażem Ziemowita Szczereka pod znaczącym tytułem *Poprusie*⁶¹. Szczerek jako eksperymentator z reportażem gonzo (*Przyjdzie Mordor i nas zje, czyli tajna historia Słowian*), także i tym razem udowadnia, że umie wykorzystać atuty retoryki absurdu i sarkazmu. Groteskowy kostium reporterskich wojaży po północno-wschodnich rubieżach kraju jest w rzeczywistości przykrywką dla poważnej diagnozy różnic cywilizacyjnych Wschodu i Zachodu. Szczerek rozpoznaje uwikłania historyczne, socjologiczne i ekonomiczne pojąłkańskiej mozaiki kultur polsko-niemiecko pogranicza, a dziedzictwo cywilizacyjne Prus Wschodnich widzi w perspektywie kultury zachodniej Europy: dysponującej atutami modernizacji i industrializacji. Byłby to więc kolejny głos, który w przyłączonych w 1945 r. ziemiach zachodnich widział formację otwierającą nas na Europę i wprowadzającą nas Unii Europejskiej jeszcze przed 2004 r.

⁶⁰ Leszek Strycharski, *Na ścieżkach kłobuka: reportaże z lat 1997-2003*, Olsztyn 2005.

⁶¹ Ziemowit Szczerek, *Poprusie*, „Polityka” nr 34/2014, s. 66 – 69.

Koniunktura medialna na odkrywanie śladów poprzednich depozytariuszy ziem na Łyną, Pasłęką i Wielkimi Jeziorami wciąż trwa. Pytaniem otwartym pozostaje, na ile problematyka obecności na Warmii i Mazurach po 1945 r. mniejszości niemieckiej i dziedzictwo cywilizacyjne byłych Prus Wschodnich jest istotnym miejscem pamięci – w znaczeniu, które zaproponował Pierre Nora - i jakie jest jej miejsce w pamięci kulturowej współczesnych Polaków. Przywołane tu reportaże mogą być punktem wyjścia do bardziej zaawansowanych studiów w tym zakresie.

Literatura

1. Bachmann K., Kranz J., red. *Przeprosić za wypędzenie?*, Kraków 1997.
2. Bates J. M., *Cenzura wobec problemu niemieckiego w Polsce (1948–1955)*, [w:] red. D. Dąbrowska, P. Michałowski, *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*, Szczecin 2002.
3. Beauvoir S. de, *Druga płeć*, tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska, Warszawa 2007.
4. Bömelberg H. J., Stössinger R., Traba R., red. *Wypędzeni ze Wschodu. Wspomnienia Polaków i Niemców*, Olsztyn 2001.
5. Borodziej W., Hajnicz A., red. *Kompleks wypędzenia*, Kraków 1998.
6. Bratkowski P., *Historia jednej wioski*, „Newsweek” nr 31/2008.
7. Czapliński P., *Dojczland*, „Res Publica Nova” nr 7/2010.
8. Domagała B., *Mniejszość niemiecka na Warmii i Mazurach. Rodowód kulturowy, organizacja, tożsamość*, Olsztyn 1996.
9. Gmyz C., *Powrót volkswagendeutschów*, „Wprost” nr 35/2003.
10. Górdziałek J., *Dialogi śląskie. Rozmowy z przelotem wieków*, Opole 2002.
11. Halicka B., *„Polski Dziki Zachód”. Polskie migracje i kulturowe osvajanie Nadodrza 1945-1948*, tłum. Aleksandra Łuczak, Kraków 2015.
12. Jaworska J., *Róża i krew*, „Dialog” nr 7/8/ 2012.
13. Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.
14. Kordaczuk E., *4 500 Niemców w regionie*, „Mitteilungsblatt” nr 10/2003.
15. Koźlenko D., *Wojna o domek w Nartach*, „Newsweek” nr 10/2007.
16. Koźniewski K., *Problematyka niemiecka w literaturze pięknej Polski Ludowej*, [w:] red. J. Krasuckiego, G. Labuda, A. W. Walczak, *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, cz. 3, *Studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej*, Poznań 1991.
17. Kruk E., Pytlakowski P., *Wymazani jak gumką z zeszytu*, z, „Polityka” nr 48/2009.
18. Kruk E., *Spadek: zapiski mazurskie 2007-2008*, Olsztyn 2009.
19. Krzystyniak A., *Manipulowanie wysiedleniami*, „Do Rzeczy”, nr 6/2016.
20. Książek M., *Przerwane dziedzictwo Mazurów*, „Przegląd” nr 5/2012.
21. Kuźma E., *O literaturze na Pomorzu*, [w:] red. Inga Iwasiów, Erazm Kuźma, *Literatura na Pomorzu Zachodnim do końca XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*, Szczecin 2003.
22. Kwaśniewski K., *Zderzenie kultur*, Warszawa 1982.
23. Łazarkiewicz C., Winnicka E., *Niewypędzeni*, „Polityka” nr 19/2007.
24. Mońko M., *Lekcja polskiego*, Warszawa 1989.
25. Mierzwa W., *Miasteczko*, Dąbrówno 2011.
26. Mierzyński S., *A ja tu zostałem*, „Gazeta Olsztyńska” nr 94/2006, dod. Reporter, nr 174.
27. Enerlich K., *Ostatnie wagary małego Hansa*, „Gazeta Olsztyńska” nr 263/ 2012.
28. Młotkowska J., *Jestem Polką, jestem też Niemką*, „Gazeta Wyborcza” nr 236/2014 dod. Olsztyn.
29. Olszewski M., *Chwalcie łąki umajone*, Wołowiec 2005; *Najlepsze buty na świecie*, Wołowiec 2014.

30. Orłowski H., *Niepamięć odpominana*, „Borussia” nr 37/2006; *O asymetrii deprywacji. Ucieczka, deportacja, wysiedlenie w niemieckiej i polskiej literaturze po 1939 roku*, [w:] red. H. Orłowski, A. Sakson, *Utracona ojczyzna*, Poznań 1996; *Przemoc – tabu – trauma ofiar. Wokół najnowszej opowieści Günтера Grassa*, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 30/2002.
31. Orłowski H., Sakson A., red. *Tematy polsko-niemieckie; Utracona Ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie*, Poznań 1996.
32. Pasierb B., *Funkcje problemu niemieckiego w pierwszym okresie Polski Ludowej*, [w:] red. Bohdan Jałowiecki, Jan Przewłocki, *Stosunki polsko-niemieckie. Integracja i rozwój Ziem Zachodnich i Północnych*, Katowice 1980.
33. Pęczak M., Kisieliński S., *Prababki wychodzą z ram*, „Polityka” nr 44/2002.
34. Plüschke H., Schwerin E. von, Pless-Damm U., *Wypędzone*, Warszawa 2013.
35. Robaszewski R., *Dzieci z Allenstein*, „Gazeta Wyborcza” nr 262/2012, dod. Olsztyn.
36. Romanow Z., *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1945 – 1960*, Słupsk 1999.
37. Rybicka E., *Miejsce, pamięć, literatura (w perspektywie geopoetyki)*, „Teksty Drugie” nr 1/2008.
38. Schlögel K., *Tragedia wypędzeń: o potrzebie opowiedzenia na nowo o pewnym wydarzeniu*, „Zeszyty Literackie” nr 1/2004.
39. Stobiecki R., *Historiografia regionalna. Nowa wizja dziejów, czy nowa metoda*, [w:] red. R. Traba, *Historie wzajemnych oddziaływań*, Berlin-Warszawa 2014.
40. Strauchold G., *Ludność rodzima pod „opieką” cenzury (1945–1948). Przyczynek do polityki informacyjnej lat. 40.*, „Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej” t. VIII/2001.
41. Strońska A., *Orzeł czy marka?*, „Polityka” nr 25/1971.
42. Strycharski L., *Na ścieżkach kłobuka. Zbiór reportaży z lat 1997 – 2003*, Olsztyn 2005.
43. Szaruga L., *Węzły polsko-niemieckie*, Częstochowa 2000.
44. Szczepuła B., *Rajski ogród*, Gdańsk-Warszawa 2010.
45. Szczerek Z., *Poprusie*, „Polityka” nr 34/2014.
46. Szydłowska J., *Ocenzurowane dziedzictwo. Krajobraz kulturowy Ziem Zachodnich i Północnych w świetle archiwów Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie*, [w:] *Napis, seria XV: Umysły zniewolone. Literatura pod presją*, Warszawa 2009.
47. Szyfer A., *Ludzie pogranicza. Kulturowe uwarunkowania osobowości*, Poznań 2005.
48. Traba R., *„Druga strona pamięci”. Doświadczenia historyczne i ich pamiętanie w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Kultura Współczesna” nr 1/2010, s. 50 – 59.
49. Traba R., Żurek R., *„Vertreibung” czy „przymusowe wysiedlenia”? Polsko-niemiecki spór o pojęcia, pamięć i sens uprawiania polityki wobec historii*, [w:] red. Robert Traba, *Historie wzajemnych oddziaływań*, Berlin Warszawa 2014.
50. Trusewicz I., *Przyszli ludzie od Niemki*, „Rzeczpospolita” nr 216/2006.
51. Waloch J., *Pejzaż bez Mazurów*, „Fakty” nr 51/52/ 1985.
52. Wańkowska-Sobiesiak J., *Buty Agaty/Agathes Schuhe*, Olsztyn 2008; *Za mało na Polaka, za mało na Niemca*, Olsztyn 2006.

53. Wolf-Powęska A., *Pamięć wojny, wojna pamięci*, „Gazeta Wyborcza” nr 211/2005.
54. Wróblewscy, A. K., *A. Zgoda na wyjazd*, Warszawa 1989.
55. Wróblewski A. K., *Mazury zanikowe*, „Polityka” nr 28/2004.
56. Zaremba M., *O Edwardzie Gierku, co Niemca sprzedał*, „Polityka” nr 26/2004;
Przemoc seksualna wobec Polek w czasie drugiej wojny światowej: komentarz historyka,
„Dialog” nr. 7/8/2012.
57. Ziemięć K., *Sowiecki gwałt*, „Wprost” nr 10/2015.